

Już dzisiaj rewanżowe spotkanie z Feyenoordem, a w środę wieczorem odbyła się przedmeczowa konferencja prasowa. Udział w niej wzięli Rudi Garcia i Francesco Totti. Obydwaj liczą na przełamanie złej passy.

Rudi Garcia:

- Chcemy się jutro zakwalifikować. Wyjdziemy na boisko z wynikiem 1-1 po pierwszym meczu, więc wiemy, że do awansu potrzebne nam będą gole. W Rzymie mieliśmy sporo okazji, dlatego jutro również powinniśmy grać ambitnie. Do zakwalifikowania będziemy potrzebowali tej dodatkowej przewagi? Możliwe. Jedno jest pewne. Aby wygrać, będziemy musieli kilka razy zaryzykować.

- Musimy mieć piłkę, bo to pozwala strzelać bramki. W ataku powinniśmy być bardziej efektywni. Nasi przeciwnicy strzelili, mając jedną okazję w meczu, ale taka jest piłka. Kiedy ma się okazję, trzeba strzelić.

- W jutrzejszym meczu, musimy być gotowi do zdobywania bramek w odpowiednim czasie. W takim okresie, bez dwóch zdań potrzebna jest wygrana. Musimy ciężko pracować i zdobyć zwycięstwo na boisku. Chcę widzieć zwartą drużynę. Wcześniej próbowaliśmy za bardzo bronić wyniku, bo zawodnicy desperacko pragnęli wygranej. A jak się zdarza, skończyło się na zbyt dużym oddaniu pola przeciwnikom.

- Musimy grać z większym zębem niż w pierwszym meczu, mniejszym pechem i większą precyzją pod bramką. Nie martwię się o jedną rzecz i jest nią pragnienie dobrego występu u moich zawodników.

- Jak czują się Florenzi i Iturbe? Zaczekajmy i zobaczymy w jakiej są kondycji.

Francesco Totti:

- W 2000 roku, grałem tu finał Mistrzostw Europy, to było 15 lat temu. Nie był to wspaniały dzień, ale zawsze przyjemnie jest grać w takich meczach. Od tamtego dnia minęło dużo czasu, ale takie turnieje pozostają w człowieku. Miejmy nadzieję, że jutro doczekamy się innego wyniku.

- Toni powiedział, że gdy grałem to ciężko było być napastnikiem w Romie? To mój przyjaciel, więc to normalne, że dobrze o mnie mówi. Powtarza się: "dopóki Totti tu jest, nie będzie innego napastnika". Ja jednak zawsze mówię, jak dobrze by było mieć tutaj kolejnego Batistutę. Z resztą, to od trenera zależą decyzje. Daję z siebie wszystko na treningach, by trener miał wybór. Jeśli mnie wystawia, prawdopodobnie na to zasługuję.

- Zawsze odczuwam radość z gry, ale niektóre problemy pozaboiskowe przeszkadzają i są niepokojące dla wszystkich. Jeśli podjęte zostaną poważne działania, może to rozwiąże problem, ale nie wiem czy coś takiego wydarzy się we Włoszech.
- Jutrzejsze zwycięstwo może być punktem zwrotnym. Mamy szansę na awans do kolejnej rundy, powrót do wygrywania i zdobycia niezbędnej pewności, by podjąć w poniedziałek Juventus. Możemy zmienić sezon w ich głowach. Trzy punkty mogą odmienić wszystko.
- Zmiana w Weronie? To wydarzyło się tuż przed rzutem rożnym i powiedzmy to sobie, czułem się trochę jak Luca Toni, chciałem strzelić z główki. Takie rzeczy zdarzają się na boisku, nie ma żadnego problemu.
- Wybrać pomiędzy jutrem, a poniedziałkiem? Nie lubię wybierać. Zakwalifikujmy się do następnej rundy, a w poniedziałek pokonajmy Juve. Bez wymówek, chcę wygrać i to wszystko.

Mecz Feyenoord - Roma pokaże Canal+Family. Początek transmisji o 21:00.

Autor: SIRer